
Poszukiwanie modelu współpracy - artykuł dr hab. Marka Sredniawy

Ze wszystkich możliwych modeli partycypacji wzornictwa w procesach gospodarczych i rynkowych najbardziej interesujący jest ten najmniej opisany - model bezpośredniej współpracy mikroprzedsiębiorcy z projektantem.

Ze wszystkich możliwych modeli partycypacji wzornictwa w procesach gospodarczych i rynkowych najbardziej interesujący jest ten najmniej opisany - **model bezpośredniej współpracy mikroprzedsiębiorcy z projektantem**. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej¹ definiuje mikroprzedsiębiorcę jako przedsiębiorcę, który, w uproszczeniu, zatrudnia do 10 osób. Przy braku jednolitej definicji przedsiębiorcy, możemy na użytek niniejszego artykułu przyjąć, z pewnym uproszczeniem zapisów kodeksu cywilnego², że przedsiębiorcą jest osoba prawna lub osoba fizyczna prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Wobec przyjętych wyżej założeń, podstawą definiowanego modelu jest współpraca dwóch mikroprzedsiębiorców, ponieważ projektanta można również przyporządkować do tej kategorii.

Większość teorii dotyczących procesów wdrażania nowych produktów, teorii dotyczących zarządzania i marketingu koncentruje się na przedsiębiorstwach większej skali. Współcześnie rozumiany design podąża za tą tendencją.

Wypracowuje metody i strategie współpracy z przemysłem w oparciu o takie właśnie teorie. Im większa firma, tym bardziej zależna od globalnego rynku oraz stanu globalnej gospodarki. Dostawy surowców, organizacja masowej produkcji, finansowanie kapitałochłonnych przedsięwzięć, zapewnienie dystrybucji, rynku zbytu i sprzedaży – to wszystko dzieje się w skali makro. Szacowanie ryzyka przedsięwzięcia staje się trudne, koszty pomyłki – kolosalne.

Stało się tak, że design w Polsce w okresie przemian, rozpoczął proces dostosowywania się do wymogów gospodarki rynkowej opartej na modelu ciągłego rozwoju. I wprawdzie znane były w środowisku projektantów próby zmiany paradygmatu designu sięgające lat 70.³, ale nie doprowadziły do powstania odgrywających istotną rolę ruchów lub trendów. W tej sytuacji design, chcąc brać udział w grze rynkowej, musiał się dostosować.

Badania marketingowe stanowią podstawę podejmowanych decyzji zarówno gospodarczych, rynkowych, jak i projektowych. Konieczność istnienia na rynku wymusza koncentrację na strategiach marketingowych, których koszt stanowi znaczący procent kosztu wdrażania nowych produktów. Nic zatem dziwnego, że design staje się elementem tych strategii.⁴

Paradoksalnie, im lepiej design jest przystosowany do funkcjonowania w przedstawionym systemie gospodarczym, tym mniej ma do zaoferowania mikroprzedsiębiorcom.

Ci ostatni zdają się funkcjonować w obszarze przeciwieństw opisanych zjawisk. Działają w mikro skali, niejednokrotnie zaspokajają lokalne lub bardzo specjalistyczne potrzeby, nie mają kapitału, nie prowadzą kosztownych badań ani nie realizują założonych strategii marketingowych (często nie ma takiej potrzeby) i co najważniejsze, niejednokrotnie ich celem nie jest ilościowy rozwój. Ta charakterystyka opisuje również dość dobrze projektantów – tak zwanych wolnych strzelców.

Mikroprzedsiębiorstwa pomimo niewielkiej skali swojego jednostkowego działania mają globalnie znaczący udział w tworzeniu PKB – jednego z podstawowych mierników stanu gospodarki. Wydaje się również, że są bardziej "odporne"

na zachwiania gospodarki rynkowej wywołane cyklicznymi kryzysami. W polskich warunkach, te małe jednostki gospodarcze wykształciły niezwykle elastyczne metody i strategie funkcjonowania. Należy przypuszczać, że staną się one przedmiotem wnikliwych studiów. Będzie to tym bardziej konieczne, ponieważ coraz bardziej oczywiste staje się istnienie głębokich kryzysów jako nieodzownego elementu przyjętego modelu gospodarki. Poszukiwanie nowego makro modelu może okazać się również konieczne z powodu nadmiernego i niezrównoważonego konsumowania zasobów naszej planety, o czym, z punktu widzenia powinności designu pisze John Thackara.⁵

Może zatem, zgodnie z sugestią prof. Jerzego Hausnera, zawartą w jego wystąpieniu pod znamienym tytułem "Ekonomiczne wartości designu" na konferencji Projektowanie Projektantów, na kształt nowych sposobów globalnego funkcjonowania gospodarczego będą mieli wpływ designerzy – projektanci. Może powstanie w przyszłości w miejsce gospodarki rynkowej, jakiś model gospodarki projektowej?

Jeżeli chcielibyśmy spróbować, to obszar funkcjonowania mikroprzedsiębiorstw wydaje się jak najbardziej właściwym poligonem do tego typu działań. Trudno wyobrazić sobie wprowadzenie do funkcjonowania takiego podmiotu, w pełni rozwiniętych strategii rynkowych, strategii rozwoju nowego produktu, czy też rozwiniętych form zarządzania designem. Po pierwsze mikroprzedsiębiorstwo nie ma potrzebnych środków finansowych, po drugie nie ma rozwiniętych struktur, które mogłyby wziąć na siebie ciężar realizowania tych nowych funkcji. Oczywiście można sobie wyobrazić, różnego rodzaju programy wsparcia finansowego lub funkcjonalnego. Takie programy istnieją już w zakresie transferu technologii. Niestety, istnieje pewna granica ogólnie rozumianej wielkości przedsiębiorstwa, granica, poniżej której przedsiębiorstwo nie jest w stanie tego typu wsparcia zaabsorbować. Bardzo często jest to związane z dysproporcją kosztów dotychczasowego funkcjonowania z kosztami, chociaż nie ponoszonymi przez firmę, udzielanego wsparcia. Może jest jakaś prawda w starym polskim powiedzeniu, że bogaty nie zrozumie biednego?

Jeżeli wypracowane mechanizmy procesów transferu technologii nie funkcjonują w opisywanej mikro skali, to trudno oczekiwać, że zbudowane na tych samych zasadach mechanizmy wsparcia w zakresie designu zaczną funkcjonować.

Wydaje się, że współpraca dwóch porównywalnych podmiotów (mikroprzedsiębiorca-wytwórca i mikroprzedsiębiorca-projektant) operujących w tej samej skali może przynieść korzyści zarówno obu podmiotom, jak i stanowić początek formułowania innego modelu gospodarczego. Na pewno nie w skali makro, raczej lokalnie, lecz prawdopodobnie z większym obszarem oddziaływania.

Jaki mógłby być zakres wzmiankowanej wyżej współpracy? Przede wszystkim powinna się koncentrować na samym wyrobie przedsiębiorcy, nie zaś na problemach związanych z "wciśnięciem" produktu na zatłoczony rynek. Skoro wyrób ma już swoich odbiorców i zaspokaja lokalne potrzeby, to projektant powinien się koncentrować na podniesieniu jego jakości oraz obniżeniu kosztów produkcji, kosztów eksploatacji i kosztów utylizacji i innych.

Jakość, w tym przypadku, powinna oznaczać zwiększoną wygodę użytkowania, trwałość ale również estetykę, semantycznie powiązaną zarówno z lokalnym charakterem zidentyfikowanych potrzeb, jak i precyzyjniejszym zaspokajaniem albo wręcz modyfikowaniem gustów użytkowników. To oznaczałoby również zwiększenie różnorodności rynku danej kategorii wyrobów. Oczywiście ten kierunek rozwoju wyrobu w założeniu nie przyniósłby wytwórcy radykalnie większych zysków finansowych. Przyniósłby zmianę jakości i niewątpliwie, satysfakcję.

Rolą projektanta powinno być w takim przypadku, obniżenie kosztów i to na tyle znaczne, żeby efekt finansowy był wystarczający do zrekompensowania z zyskiem, zarówno kosztów pracy projektanta jak i kosztów wprowadzonych zmian w mikroprzedsiębiorstwie.

To wszystko oczywiście bez zakładanego wzrostu ilościowego. Chociaż wzrost taki jest możliwy. Wprowadzenie usprawnień w organizacji pracy może prowadzić do zwiększenia produkcji, mieszczącego się w wyjściowych założeniach finansowych.

Koszt wykorzystania wyrobu składa się z kosztu zakupu oraz kosztów eksploatacji. Obniżenie kosztów eksploatacji, będące efektem rozwiązań zaproponowanych przez projektanta, może skłonić użytkownika do poniesienia wyższych kosztów zakupu. Natomiast realizacja projektu zakładającego obniżenie kosztów utylizacji, kosztów związanych z obciążeniem środowiska oraz kosztów społecznych mogłaby być dotowana w ramach jakiegoś rodzaju strategii na poziomie globalnym (na poziomie wyższego rzędu).

Wydaje się, że przy sprawnym funkcjonowaniu naszkicowanego powyżej modelu współpracy, ten ostatni system wsparcia lub dotacji byłby jedynym potrzebnym i sensownym. Sam mikro gospodarczy układ, generując zyski wystarczające do podtrzymania swojego funkcjonowania, wymagałby wsparcia jedynie w przypadku przyniesienia korzyści konsumowanych również poza jego obszarem działania.

Projektanci wzornictwa mają kompetencje wystarczające do podejmowania tego rodzaju współpracy, elastyczne sposoby funkcjonowania mikroprzedsiębiorców są w stanie przyjąć i wykorzystać wszystko to, co może przynieść uświadomioną korzyść, a nie będzie wymagało ponoszenia nadmiernych kosztów.

Jedynym problemem jest znalezienie właściwych sposobów stymulowania i inicjowania pożądanych zmian.

Sposoby te powinny uwzględniać przełamanie oporu projektantów, wynikającego z pozornie małej atrakcyjności finansowej proponowanej współpracy oraz z problemami jej organizacji. Powinny też uwzględniać przełamanie oporu przedsiębiorców, wynikające z nieuświadomionej potrzeby zmian, niezrozumienia korzyści ze współpracy oraz bierności spowodowanej trudnościami z utrzymaniem funkcjonowania firmy w ogóle.

1. Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Z późniejszymi zmianami. Art. 104. (2004).
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Z późniejszymi zmianami. Art. 43. (1964).
3. Papanek, V. Dizajn dla realnego świata: środowisko człowieka i zmiana społeczna. (Recto Verso, 2012).
4. Diagnoza stanu design w Polsce perspektywa przedsiębiorstw. (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2015).
5. Thackara, J. Na grzbiecie fali: o projektowaniu w złożonym świecie. (Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej 'Academica', 2010).

O Autorze

Marek Średniawa - dr hab. profesor nadzwyczajny ASP w Gdańsku, projektant wzornictwa. Od początku XXI wieku zwolennik koncepcji projektowania tylko tego, co jest konieczne. Zajmuje się metodyką projektowania i ergonomią w projektowaniu. Projektował dla firm: Pesa, Eltra, Siled, Telekom-Telmor, Stoczni Szczecińskiej, PZL Świdnik. Członek zarządu Stowarzyszenia Projektantów Form Przemysłowych. Współzałożyciel Centrum Transferu Technologii w Gdańsku i Pomorskiego Centrum Technologii w Gdyni. Prowadzi: pracownię projektowania ergonomicznego na Wydziale Wzornictwa i Architektury ASP w Gdańsku; pracownię projektowania produktu na Wydziale Wzornictwa i Architektury Wnętrz ASP w Łodzi; zajęcia na podyplomowych studiach User Experience w SWPS w Sopocie.